Rok II. Warszawa, 9 czerwca 1923 r. Nr. 23.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za II kwartał wynosi 30,000 mk.
Cena numeru 4,000 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



1 2 3
Ekipa polska na konkursach w Nicei: 1) mjr. Rómmel, 2) płk. S. Zahorski, 3) por. Królikiewicz.

„SAMI NIE WIECIE CO POSIADACIE".

Corocznie na wiosnę w Nicei odbywają się konkursy hippiczne, które zyskały wszechświatową sławę, ponieważ gromadzą najlepszych jeźdźców świata. Dotąd udział w nich zwykle brali oficerowie armji: francuskiej, włoskiej, belgijskiej, szwajcarskiej, szwedzkiej, norweżskiej i holenderskiej. Od paru lat o pierwsze miejsce walczyli zacięcie francuzi z włochami. Małą przewagę stale mieli włosi: w 1921 r. ekipa włoska wygrała ogółem 31.200 fr. ekipa francuska—31.050 fr.; w 1922 r. 7 oficerów włoskich, w ich liczbie najsławniejsi jeźdźcy: kap. Calvi, por. Lequio, maj. Cafaratti i kap. Alvisi, wygrało 36 215 fr., wówczas gdy 10 francuzów, z których najwięcej odznaczyli się maj. Horment, por. Courtecuisse i kap. Laissardière, wygrało sumę 33.198 fr. Następne miejsce stale zajmowali oficerowie belgijscy, a nawet w r. z. por. de Brabandère na Tornado zdobył „Championat international du cheval d'armes".

W tym roku poraz pierwszy wzięli udział w tych konkursach oficerowie polscy.

Kiedy ogół naszych sportsmanów, kawalerzystów i miłośników konia dowiedział się o tem, zaciekawienie było nadzwyczajne.

Z wielkiem uznaniem przyjęto postanowienie Ministerjum Spraw Wojskowych wysłania trzech naszych znakomitych jeźdźców z organizatorem tej wyprawy i przedstawicielem, por. T. Daszewskim. Pomimo, że wierzono w klasę jazdy naszych kawalerzystów, to jednak prawie wszyscy obawiali się, czy zdołają oni pokazać coś więcej na koniach dużo gorszych od doskonałych skoczków, jakie posiada zagranica, tembardziej, że między końmi, które dano naszej ekipie nie było wszystkich najlepszych, choćby np. jedynego może u nas klasowego skoczka klaczy Precieuse.

Z jakąż radością i nawet zdumieniem otrzymaliśmy pierwsze wiadomości o sukcesach pułk. Zahorskiego, maj. Rómmla i por Królikiewicza. „La prémiere journée a été l'ocasion d'une belle victoire des Equipes Italienne et Polonaise" - głosiły nagłówki w nicejskich gazetach.

Sprawozdawcy gazet sportowych z coraz większem uznaniem zaczęli opisywać sposób jazdy, talent i wygląd naszej ekipy, która po konkursach nicejskich pojechała do Rzymu by tam święcić nie mniej piękne tryumfy.

Biorąc pod uwagę, że w każdym z tych konkursów międzynarodowych brało udział zawsze więcej jak po sto doskonałych koni i żeby otrzymać choćby najmniejsze odznaczenie trzeba było przebyć cały parcours bez najmniejszego błędu, a o miejscach decydowała tylko szybkość, którą żeby osiągnąć potrzeba nie tyle już sprawności jeźdźca ile klasy konia—rezultat ogólny musimy uważać za znakomity.

Przedstawia się on mianowicie:

Nicea — płk. Zahorski zdobył na klaczy Zorza nagrody: I szą. II-gą, III-cią i flots*) na Nagrodzie — 12-tą na Krokodylu — nic, razem 5.

Mjr. Rómmel na Kleopatrze — 3-cią, 9-tą i flots, na Huraganie — 3-cią, 19-tą i flots, na Jacku — 16-tą, 13-tą, 4-tą i 2-gą, razem — 10.

*) Oznakę honorową.

Por. Królikiewicz na Picadorze — 8-mą, 12 tą 13-tą i 2-gą, na Jaśku 7-ą, 4-tą i flots, na Kubie nic, razem — 7.

Rzym — płk. Zahorski na Zorzy — 2-gą, 2-gą i 5-tą, na Kubie — 5-tą, razem 4. Mjr. Rómmel na Kleopatrze — 5-tą i 10-tą, na Jacku 3-cią, 10-tą, 8-mą i 2-gą na Nagrodzie 8-mą, 18-tą i 6-tą (i na koniu szwedzkim, Vicingu)—razem 10. Por Królikiewicz na Jaśku 2-gą, 3-cią, 11-tą, 2-gą i 3-cią, na Picadorze 1-szą i 15-tą, razem — 7.

Ogółem: 3 jeźdźców, 9 koni — 43 nagrody, i sławę doskonałych jeźdźców.

O każdym z naszych jeźdźców czyta się wiele pochwał w sprawozdaniach sportowych. Podziwiano rutynę i spokój pułkownika S. Zahorskiego. Entuzjastycznie witano jego zwycięstwo w Nicei i ciężką rozgrywkę z belgijskim oficerem w Rzymie. O por. A. Królikiewiczu pisano, że jest to jeździec niezmiernie utalentowany i nadzwyczaj odważny. Po zwycięstwie w nagrodzie Cecylji Metelli w Rzymie gazety pisały: Przeszło 100 konkurentów wyjechało na tor, lecz tylko 18 przebyło parcours bez błędu i dla tych o ostatecznym wyniku decydował jedynie czas najlepszy w jakim przebyto konkurs. Pierwszeństwo osiągnął polak A. Królikiewicz jeździec doskonały i nadzwyczaj odważny, który w tych dniach dzięki swej śmiałości stale zdobywał nagrody i owacje i zajął jedno z najpierwszych miejsc w konkurencjach, w których przyjmował udział *).

Niepotrzebnie tylko zarówno francuska prasa, jak i włoska nazywała por. Krolikiewicza i maj. Rómmla wychowańcami włoskiej szkoły w Tor di Quinto. Był w niej i ukończył ją jedynie pułk. Zahorski.

Nadzwyczajne uznanie i podziw zyskał „maëstro" maj. K. Rómmel. Z ogromnem zaciekawieniem śledzono jego własny system jazdy, w międzyczasie mierząc strzemiona, siadając na jego siodle i t. d. Francuzi przyznali jego racjonalność i mówili, że jest to bardzo szczęśliwy kompromis między ich szkołą a włoską **). System ten, jeszcze więcej odpowiedniejszy przy polowej jeździe, różni się od włoskiego tem, że przy krótkich strzemionach siedzi się więcej w siodle i dłuższemi cuglami więcej ujeżdża się pysk koński.

Może najbardziej sposobem jazdy mjr. Rómmla interesowali się oficerowie belgijscy, posiadający doskonałe konie.

Niektórzy włoscy znawcy twierdzili, że bardzo być może w niedługim czasie z polskimi jeźdźcami trudno będzie konkurować, a jeżeli będą mieli lepsze niż obecnie konie, mogą łatwo odebrać im pierwszeństwo. Ogólnie zaś uzna-

*) „Il Giornale di Roma" z 15 maja pisze: Resultava primo per aver fatto il questi giorni ha meravigliato per la sua audacia, occupando sempre ottimi posti nelle clasifiche delle precedenti gare a cui ha partecipato. Il Królikiewicz .. si classificava anche al terzo poste, raccogliento le più vive congratulalioni e i più entusiastici applausi del pubblico (Nagr. Cecylji Metelli — Picador pierwszy i Jasiek trzeci).

**) Le commandant polonais de Rummel... il ne monte cependant point tout à fait à l'italienne: il est plusassis et il semble avait fait un compromis des plus heureux entre la méthode de nos alliés et la nôtre. Ce lui vaut d'être toujours classé, et la Pologne, avec trois representans, emportera cepentant un bon souvenir du Concours Hippique. (L'Eclaireur de Nice).

no, że na przyszłorocznej Olimpjadzie trzeba się będzie bardzo liczyć z naszą grupą. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, gdyż konkurencja była nadzwyczaj trudna, do tego stopnia, że ubiegająca się zwykle o pierwszeństwo z włochami liczna ekipa francuska, siedząca bezwarunkowo na najlepszych koniach została zepchnięta przez polaków, a następnie belgów na czwarte miejsce. Sławna szkoła jazdy w Saumur, stosując nieprawidłowy system, w tym roku na konkursach nicejskich zawiodła zupełnie. Odbiło się to głośnem echem w paryskiej prasie, która stara się dociec przyczyn niepowodzenia. Postawiono pytanie, czy były przyczyną konie, czy też jeźdźcy. Pomimo zarzutów, że konie były niebardzo dotrenowane i za ciężkie nie można było nie przyznać, że francuzi mieli najlepsze konie. Koni tej klasy, jak Isba, Moïse, Flirt, Spahis, Infortune, Jean Bart, Chester, nie miała żadna ekipa, choć belgijczycy mieli tak znakomite konie jak As de Pique, Black Cat, Arcrobate, Gaucho, a włosi przyprowadzili chowanych jak w pudełku na miedzynarodowe konkursy, tylokrotnych tryumfatorów jak Sbruffo, Apache, Trebecco, Tresor... Co do jeźdźców, marquis d'Orgeix pisze: „Sprawa bardzo drażliwa i czuję że na głowę moją spadną różne napaści ze szkół kawaleryjskich, ale zdaje mi się, że lepiej jest powiedzieć to co się myśli—jeżeli się wierzy w prawdę tego—i wierzy się, że może to przynieść jakiśkolwiek pożytek. A więc, mówię otwarcie, nasi jeźdźcy nie stali na wysokości zadania; po pierwsze byli oni za ciężcy co się rzucało w oko nawet nie specjalistom. Nasza ekipa nie miała małych wag, tymczasem szczególniej włosi mieli reprezentantów małych, lekkich i chudych. Ale była jeszcze gorsza rzecz, która obciążała naszych jeźdźców, a mianowicie metoda jazdy:

Włosi jeżdżą na krótkich strzemionach stosując ruch swój do ruchu konia na puszczonych cuglach z korpusem na przodzie, lekko prowadząc konia na przeszkodę, — nasi zaś oficerowie przyjmując system jazdy szkoły w Saumur (1900 — 1912) na długich strzemionach, głęboko siedząc w siodle i bijąc na każdej przeszkodzie tył krzyża końskiego, odrzucają korpus w skoku w tył, co jest przyczyną przewracania przeszkód". Sprawozdawca „Le Jockey" pisze: „Nie jestem admiratorem jazdy włoskiej, gdyż w jej szkole jest także wiele błędów, ale co mnie boli, to to, że przez złe zrozumienie szkoły francuskiej, ustąpiliśmy włochom sławę odkrycia systemu jazdy na przeszkody, wówczas kiedy prawdziwymi wynalazcami tego sposobu są żokieje z Auteuil i kilku naszych dżentelmanów przedwojennych *). Naszym mistrzem jazdy był Alec Carter. Nikt lepiej nie skakał jak on w rozkwicie swojej karjery i trzeba było widzieć tego króla żokei przeszkodowych na 3 letnich koniach nieprzygotowanych, jak je prowadził na przeszkody. Nie jestem zresztą jedynym, który krytykuje, ani jedynym, który boleje jak widzi, że jazda francuska spadła na miejsce, na którem nigdy nie powinna by być.

Pewien dymis. generał francuskiej kawalerji pozwolił sobie na konkursach w Nicei wejść do Jury i wyrazić szefowi ekipy francuskiej swoje najwyższe niezadowolenie ze



Konkursy w Rzymie. W loży Król Włoski, Król Angielski i Królowe.
W środku widać trochę por. T. Daszewskiego idącego przedstawić się Im.

*) Twórca włoskiej szkoły jazdy kapitan Caprilli był już sławny w 1906 roku (*Przyp. autora*)

sposobów jazdy francuskiej. Komitet znalazł zachowanie się generała trochę za gwałtowne—jestem tego samego zdania—ale nie dziwię się, że serce starego kawalerzysty przemówiło. Trzeba dla honoru kawalerji popracować, aby otrzymać zwycięstwo na Olimpjadzie 1924 r."

Tak mówią rozgoryczeni francuscy patrjoci; cóż my mamy powiedzieć po sukcesach naszych kawalerzystów, mając na myśli przyszłoroczną Olimpjadę? Jedno: nie ustawać wpół drogi i koni, koni, koni!!

Biorąc pod uwagę wielką nadzwyczaj udaną propagandę za granicą, dzięki sukcesom naszych świetnych jeźdźców, mając już swój własny system jazdy, który zyskał uznanie największych znawców świata i wielkie szanse na przyszłorocznej Olimpjadzie — czuje się nadzwyczajną wdzięczność dla tych wszystkich, którzy się do takiego rozwoju krajowej sztuki jeździeckiej przyczynili. Nie można nie uznać wielkich zasług Klubu Jazdy, który szerzy zamiłowanie do zawodów konnych, dając pole do popisów zarówno instruktorom, jak i jeźdźcom i zasług Towarzystwa Zachęty Hodowli koni, które cały ciężar finansowy tych prób bierze na swój rachunek.

Lecz teraz, kiedy stanęło na porządku dziennym tak wielkie zadanie jak możliwość ubiegania się o zwycięztwo na Olimpjadzie — potrzeba wysiłku całego społeczeństwa i sfer zainteresowanych by zdobyć naprawdę dobre konie i to zaraz! Trzeba poruszyć wszystkie sprężyny i urządzić wszystko jaknajlepiej. Instruktorów mamy nadzwyczajnych — dosyć wspomnieć maj. Rómmla i D. Eksego.

Jeźdźcy pokazali co umieją wytrzymując konkurencję z takiemi sławami jak Cafaratti, Lequio instruktor z Tor di Qninto, Vallon instruktor z Saumur, hr. Antonelli, który w r. z na Bluffie zdobył w Londynie puhar J. K. M. Jerzego V-ego, Alvisi i wielu innych.

Cześć naszym tryumfatorom za to, że podtrzymali zaszczytne i świetne tradycje naszej kawalerji, lecz trzeba im pomódz, sadzając na konie choć bliskie klasą do zagranicznych.

Pisząc o wycieczce Nicejskiej i Rzymskiej i oddając jeszcze raz należne maj. K. Rómmlowi, pułk. Zahorskiemu i por. Królikiewiczowi nie można pominąć zasług organizatora tej wyprawy p. T. Daszewskiego, który delegowany przez Ministerjum Spraw Wojskowych godnie reprezentował naszą ekipę, ponosząc wiele trudów. *T. Jaworski.*

Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippiczne.

I. NICEA

Komitet Konkursów Hippicznych w Nicei urządza co rok w kwietniu Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippiczne, rozsyłając programy i zaproszenia do wszystkich narodów Europy.

Od trzech lat Polska otrzymuje zaproszenia, z których w tym roku poraz pierwszy skorzystać była w stanie. Polskie Ministerjum Wojny wysłało 1 kwietnia b. r. ekipę złożoną z 3-ch oficerów: płk. Sergjusz Zahorski — 16 p. ułanów, mjr. Karol Rómmel — 1 p. szwoleżerów i por. Adam Królikiewicz — 1 p. Szwoleżerów, z dziesięcioma końmi: Zorza, Nagroda, Krokodyl, Huragan, Kleopatra, Jacek, Jasiek, Pikador i Kuba. Jako przedstawiciel M. S. Wojsk. delegowany został por. Tadeusz Daszewski — 3 p. ułanów.

Cała organizacja konkursów nicejskich bez zarzutu; przejazd oficerów i koni w granicach Francji bezpłatny, oficerowie ulokowani w pierwszorzędnych hotelach z całodziennem utrzymaniem, ordynansi w małych hotelach przy stajniach również z utrzymaniem, konie umieszczone w wygodnych stajniach. Koszta utrzymania oficerów i ordynansów ponosi Komitet Konkursów Hippicznych, jedynie dla koni należy mieć furaż własny.

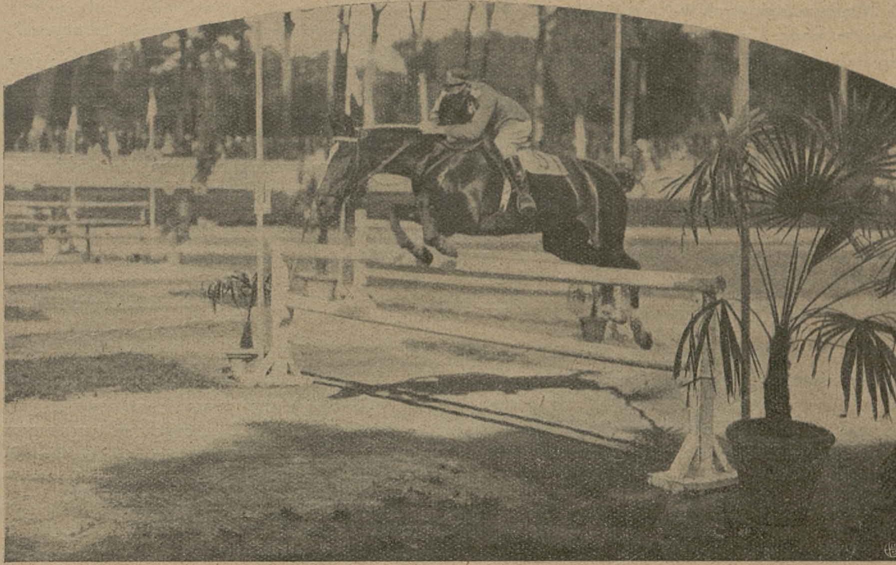
Programy i warunki przygotowane na wszystkie dni konkursów. Wstęp na tor dla oficerów i ich rodzin bezpłatny.

Jury stanowili: pp. P. Gautier-mer Nicei, gen. dywizji Gowodlo, hr. Gautier-Vignal, gen. brygady Bolotti, płk. Madamet, mjr. Perret-Allarel i A. Marquisette oraz oficerowie przedstawiciele narodów biorących udział w konkursach. Jury i komisja techniczna funkcjonuje wzorowo i bez omyłek, żadnych nieporozumień ani pretensji. Teren placu konkursowego trochę za niski, w razie deszczu miękki. Na wprost środka placu trybuna sędziowska, po obu stronach loże honorowe, dalej loże zwykłe. Od loży sędziowskiej przeprowadzone telefony do miejsca gdzie oczekują jeźdźcy z końmi, tablica, na której oznacza się rezultat, oraz zegar notujący czas każdego parcour'u. Wprost trybuny głównej umieszczony wysoki słup, na którym wywiesza się flagę narodową, przynależną każdemu poszczególnemu jeźdźcowi, oraz numer konia w programie.

Przeszkody różnorodne, wykonane precyzyjnie, imitujące naturę. Do każdego konkursu przeszkody zmieniane. Ziemne przeszkody silnie zbudowane i efektowne; szczególną uwagę zwraca bankiet nicejski w kształcie wielkich schodów. Przeszkody we wszystkich konkursach bez listew (takiet). Przeważnie na czas. Tempo w konkursach bardzo szybkie, w niektórych konkursach dochodziło do 600 metrów na minutę. Wysokość przeszkód w poszczególnych konkursach do 1,40 mtr., a jako handicap dla koni, które wygrały ponad pewną sumę 1,70 mtr. Szerokość do 4,00 mtr. Sposób sądzenia b. prosty i sprawiedliwy z punktu widzenia sportowego, stopnie od *0* do *3*. Czysto 0, błąd zadem 1, błąd przodom 2, wyłamanie 2 (wolta), zatrzymanie 3 (odmowa).

Nagrody honorowe i pieniężne, konie premjowane otrzymały kokardy oraz pamiątkowe metalowe tablice z nazwą konkursu.

17 kwietnia, w wigilję konkursów ogólna prezentacja oficerów przedstawicielom rządu francuskiego oraz Jury.



Mjr. K Rómmel na klaczy Kleopatrze.
(Fotografja ta była rozchwytywana, jako okaz dobrej pozycji na koniu w skoku).



1 2 3 4
1) por. T. Daszewski, 2) mjr. K. Rómmel, 3) płk. Zahorski, 4) por. A. Królikiewicz.

W mowach powitalnych na owym przyjęciu witano serdecznie polskich oficerów, biorących pierwszy raz udział w Konkursach Międzynarodowych w Nicei.

18 kwietnia o godz. 1 m. 30 pp. defilada ogólna na placu konkursowym w konnym szyku, a następnie prezentowanie Jury poszczególnych ekip w porządku alfabetycznym państw, przy dźwiękach hymnu narodowego, oraz podniesieniu flagi danego państwa.

1) Belgja — 10 jeźdźców, 2) Holandja — 4 jeźdźców, 3) Włochy — 10 jeźdźców, 4) Francja — 10 jeźdźców, 5) Norwegja — 1 jeździec, 6) Polska — 3 jeźdźców, 7) Szwecja — 1 jeździec.

Podług przepisów Nicejskich Konkursów: każden naród może być reprezentowany przez 10 oficerów, maksymalnie na każdego jeźdźca po 3 konie — cała ekipa przeto maximum 30 koni.

Jak prezentowali się nasi jeźdźcy wyjaśni fakt, iż podczas ich defilady zwrócił się do mnie generał Gowodlo, przewodniczący Jury i zastępca Ministra Wojny Francji i głośno powiedział: „polska ekipa przedstawia się świetnie, winszuję panu". Ekipa nasza powitana była entuzjastycznie przez licznie zebrane tłumy.

Po defiladzie rozpoczął się konkurs:

Prix de Commerce 8.000 fr.

Nagroda 3-cia „Kleopatra", 4-ta „Huragan" — mjr. Rómmel, oraz „Pikador" 8-ma — por. Królikiewicz, robiąc parcour'y bez błędów — 1413 franków w równym podziale. Rekord szybkości postawiony w tym konkursie przez mjr. Rómmla utrzymywał się przeszło przez 2 godziny w końcu został pobity przez włochów. Pierwszy zatem dzień konkursów był tryumfem włochów i polaków, a pismo paryskie „Excelcior" dnia 19 kwietnia wśród fotografji ekip grupami umieściło jedną tylko fotografję pojedyńczego skoku jeźdźca polskiego — mjr. Rómmla jako wybitnego w stylu i klasie, oraz artykuł pod tytułem: „Grande Victoire d'Italie et de Pologne". Dzienniki nicejskie z dnia 19 kwietnia „Le Petit Nicois" i „Eclaireur de Nice" wychwalały świetną kawalerję polską podkreślając głównie styl jazdy mjr. Rómmla.

19 kwietnia „Prix de Comité des Fêtes et des Sports".

(Handicap) 8.000 fr. Nagroda 15-ta „Jacek" — mjr. Rómmel (100 fr.) i nagroda 19-ta „Huragan" — mjr. Rómmel (100 fr.) obydwa parcour'y bez błędu „Jacek" 10 sekund gorszy czas od Black (nagr. I). „Le Petit Nicois" z dnia 20 kwietnia zaznacza mniejsze szczęście mjr. Rómmla w dzisiejszym konkursie, mówiąc jednak, że: „il a temoigné de ses excelentes qualitées".

21 kwietnia „Prix de Madame la Duchesse d'Aost" 10.000 fr.

Nagroda 12-ta „Pikador" — por Królikiewicz (300 fr.) i nagroda 13-ta „Jacek" — mjr. Rómmel (300 fr.).

24 kwietnia „Prix de Monaco" 15.000 fr.

Nagroda 4 ta „Jacek" — mjr. Rómmel (1100 fr.) Nagroda 8-a „Pikador" por. Królikiewicz (355 fr.) oraz kokardy honorowe: „Zorza" — płk. Zahorski, „Jasiek" — por. Królikiewicz, „Huragan" — mjr. Rómmel i „Kleopatra" — mjr. Rómmel. O tym konkursie „Eclaireur de Nice" z dnia 25/IV pisze: „system jazdy mjr. Rómmla sadza go mocniej w siodle niż jeźdźców włoskich, połączył on nadzwyczajnie szczęśliwie 2 systemy włoski i francuski wybierając z nich najlepsze".

26 kwietnia „Prix des Armées Etrangeres" 8.000 fr.

Nagroda 1 „Zorza" — płk. Zahorski (1350 fr.).
„ 7 „Jasiek" — por. Królikiewicz (400 fr.).
„ 12 „Nagroda" — płk. Zahorski (200 fr.).

„Le Petit Nicois" z dnia 27/IV pisze: iż płk. Zahorski dzieląc 1-ą nagrodę z oficerem francuskim Laissarelière, po mistrzowsku swą klacz „Zorzę" prowadził i na urządzoną mu owację w zupełności zasłużył.

29 kwietnia „Grand Prix de la Ville de Nice 20.000 fr.

Nagroda 15-a „Jasiek" — por. Królikiewicz (265 fr.).

30 kwietnia Prix du Ministre des Affaires Etrangeres (Coupe des Nations)

Grupę danego narodu stanowi 3 jeźdźców, każdy jeździec musi zrobić 2 parcour'y na tym samym koniu, błędy poszczególnego konia liczą się całej grupie. Pierwsze w tym konkursie miejsce zajęły Włochy, drugie Polska, trzecie Belgja, czwarte Francja, piąte Holandja. „Zorza" — płk. Zahorski, „Jacek" — mjr. Rómmel i „Pikador" — por. Królikiewicz. Pułk. Zahorski zrobił w tym konkursie najlepszy parcour pod względem czasu i czystości.

Dzienniki nicejskie z dnia 1 maja piszą: „pomimo upadku mjr. Rómmla z koniem w drugim parcourze, ekipa polska zdobyła drugą nagrodę, witana owacyjnie przez licznie zebraną publiczność, okazującą stale sympatję naszym dzielnym aliantom, posiadającym tak wyjątkowy talent i inteligencję sportową. Tegoż dnia rozegrano

„*Prix des Etendards*" (konkurs czwórkami) 10 000 fr.

Nagroda 3-a. czwórka prowadzona przez płk. Zahorskiego (1200 fr.). Nagroda 4-ta, czwórka prowadzona przez rtm. Vallon — por. Królikiewicz (1200 fr.). Nagroda 5-ta czwórka prowadzona przez mjr. Rómmla (600 fr.).

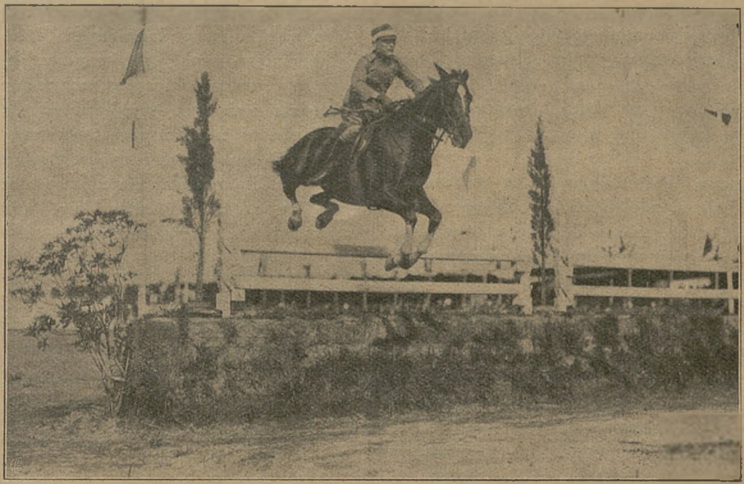
Championat Konia Wojskowego nagrody zdobyli kolejno: 1) Spahis — por. Rigon (Francja), 2) Napoleon — rtm. di Czalormo (Włochy), 3) Dragobat — ppor. Aublet (Francja), 4) Citoyen — rtm Scholer (Belgja), 5) Rodi — mjr. Honorati (Włochy), 6) Fonsi XIV — por. Pareut (Francja), 7) Wiking — por. Ekstrom (Szwecja), 8) Navigateur — por. Castel (Francja), 9) Lyly — mjr. Leroy (Belgja); 10, 11, 12 13 i 14 nagrody (Francja).

Niestety do Championatu Konia Wojskowego stanąć nasi oficerowie nie mogli z powodu braku koni, które mogłyby szybkością konkurować z końmi innych państw.

Jednogłośnie opinja Jury o ekipie polskiej nadzwyczaj dodatnia. Niejednokrotnie zwracano się do mnie z wyrazami szczerego zachwytu nad stylem jazdy polskiej i klasą naszych oficerów. Wielkie zainteresowanie i podziw wzbudziło wyjeżdżenie naszych, na oko niepozornych koni. Sposób siedzenia i prowadzenia konia uznano powszechnie za doskonały system polskiej jazdy.

Będąc zimą b. r. w Nicei, celem zbadania warunków konkursów hippicznych i ewentualnego naszego powodzenia w razie wysłania ekwipy polskiej, zrozumiałem, iż możemy uczestniczyć w Konkursach Międzynarodowych Wojskowych, nie przynosząc wstydu naszej kawalerji. Śledząc uważnie sport nasz i jego rozwój od 1919 r. widziałem, iż kawalerja nasza stoi na wysokości zadania i może godnie

reprezentować jazdę Rzeczypospolitej Polskiej. Bałem się jedynie materjału końskiego z jakim konkurować trzeba będzie, bo przecie nasze słabe konie służbowe musiały rywalizować z lepszemi i wybranemi starannie końmi innych armji, oraz najlepszemi prywatnemi końmi, użyczonemi oficerom przez ich właścicieli na reprezentację (cena tych koni dochodzi niejednokrotnie do 400 milj. mk. pol.). Przewidywałem przewagę włoskich jeźdźców, którzy ostatniemi laty wybili się ponad inne narody i stali się wprost specjalistami w hippice. Belgijczycy klasą swych koni budzili bardzo poważne obawy.



Płk. Zahorski na klaczy Zorza.

Warunki, w jakich znaleźli się w Nicei jeźdźcy nasi, obniżały wartość ich znacznie: a) uciążliwa droga koleją trwająca 12 dni z trudnościami na 4-ch komorach, 2) zmiana klimatu dla koni, 3) oślepiający blask słońca południa, 4) krótki czas wypoczynku koni po wyładowaniu z wagonu 5 dni zaledwie, 5) nieznajomość niektórych koni, które przed samym wyjazdem przydzielone zostały oficerom, 6) pierwszy raz na terenie, 7) z dziewięciu naszych koni 7 naprawdę jeżdżonych, w porównaniu do innych państw reprezentowanych 30 końmi, 8) nasz materjał koński nie wytrzymujący porównania z końmi innych narodów. A jednak pomimo tych złych warunków w Konkursach Nicejskich zajęliśmy drugie miejsce, zdystansowani jedynie przez włochów.

Na kilka dni konkursów przybył do Nicei z Paryża zastępca Attache Militaire Polskiego — mjr. Dowbor, który podnosił powagę naszej reprezentacji i całym sercem oddany był naszej sprawie.

W czasie konkursów oficerowie francuscy urządzili wspaniały bal dla uczestników, na którym było kilkaset osób. Oficerowie nasi witani byli przez publiczność bardzo życzliwie, a po każdej zdobytej nagrodzie owacyjnie. Komitet konkursów hippicznych przysłał nam bilety wolnego wstępu do kasyna, oraz teatrów i wogóle starano się udogodnić i uprzyjemnić nam pobyt — to też wszyscy wywieźli jaknajlepsze wrażenia i wspomnienia z Nicei.



Mjr. K. Rómmel na Jacku.



Por. A Królikiewicz na Jaśku.

Spotykałem się w Nicei z liczną kolonją rosyjską, spotykałem tam dawnych znajomych, którzy z sympatją się do nas odnosili, twierdząc, iż nasze sukcesy to poniekąd ich zasługa, gdyż to wszystko oficerowie b. armji rosyjskiej —.

rozwiałem ich iluzję i złudzenia, gdyż płk. Zahorski choć kawalerzysta rosyjski, kończył szkołę jazdy we Włoszech,— mjr. Rómmel był oficerem piechoty b. armji rosyjskiej — talent jego jest przyrodzony, a system własny i naturalny (jak nazwali włosi), — por. Królikiewicz — czysto polski dorobek, a jako legjonista bił rosjan, a nie uczył się od nich.

Serdecznym przyjacielem naszym i opiekunem w Nicei był hr. Rohoziński zamieszkały od 30 lat w Nicei Urządzał on przyjęcia, protegował nas w najlepszych towarzystwach, to też każden z nas zachował dlań serdeczną wdzięczność, szacunek i uznanie.

Cel naszej wyprawy został osiągnięty w zupełności, gdyż oprócz poważnej ilości zdobytych nagród zyskaliśmy popularność i sympatję, oraz uznanie dla polskiej kawalerji.

Zwycięstwo nasze na polu sportowem jest wspaniałym sukcesem propagandy polskości zagranicą

Rtm. Chojeckiemu i por Skupińskiemu, którzy oddali swe konie służbowe na reprezentację w Międzynarodowych Konkursach zagranicą, należy się prawdziwe uznanie za obywatelskie i oficerskie zrozumienie reprezentacji naszej kawalerji. Prawdziwy i szczery kawalerzysta zawsze dbać będzie o chwałę konia i reprezentację swej kawalerji.

II. RZYM.

Zaproszeni serdecznie przez Włoskich oficerów, uzyskawszy telegraficzne zezwolenie pana Ministra Wojny, pojechaliśmy na konkursy do Rzymu. I tu przejazd oficerów i przewóz koni na koszt Komitetu Konkursów Hippicznych, jako też utrzymanie oficerów, ordynansów i koni.

Tor konkursowy położony w starym parku bardzo malowniczy. Teren dobry. Techniczne urządzenie i cała organizacja ustępuje Nicei. W sposobie sądzenia zdarzają się niedokładności, czego skutkiem bywają nieporozumienia. Zato przyjmowano nas tu jeszcze entuzjastyczniej niż w Nicei, a poprzedziła opinja doskonałych jeźdźców, zdobyta we Francji. Na popularność naszą w Rzymie wpłynął również fakt złożenia przez naszych oficerów wieńca na cześć i pamięć Nulla, który zginął w 63 roku w powstaniu, walcząc o niepodległość Polski; była to inicjatywa polskiego attaché militaire — majora Morstina

Wieniec z polskiemi barwami złożony był w asystencji włoskiego gen. Barbarier, wobec zebranych tłumów, do których płk. Zahorski przemówił gorąco w języku włoskim, co wywołało entuzjazm i owację. Pisma włoskie rozwodziły się w obszernych artykułach o tym rycerskim odruchu Polski, przypuszczano nawet, że Polska przysłała specjalną misję wojskową celem uczczenia Nulla.

Do Rzymu przyjechały razem z nami ekipa belgijska— 3-ch oficerów i szwedzka — 1 oficer. I tu zebrali się najwybitniejsi jeźdźcy włoscy i belgijscy, oraz najlepsze konie. Konkursy trudne i bardzo urozmaicone, przytem masa zwrotów na krótkim dystansie i czas tak mały, że w niektórych konkursach 50% parcour'ów przekraczało przepisany czas, co dyskwalifikowało jeźdźców. Wysokość przeszkód do 1 mtr. 50 ctm, szerokość do 4,00 mtr.

System sądzenia ten sam co w Nicei i przyjęty zresztą w całej Europie za wyjątkiem Polski, to też czas najwyższy i u nas zmienić dawny system niepraktyczny i dostroić się do wymagań i postępu zachodu.

10 maja, „Coppa Re D'Italia“ — nagrody honorowe dla oficerów obcych armji.

1) As de Pique (Belgja), 2) Zorza — płk. Zahorski, 3) Swarel Peter (Szwecja), 4) Perixope (Belgja).

W potrójnej rozgrywce przy powtarzaniu całego parcour'u o kilku podniesionych przeszkodach, Zorza płk. Zahorskiego została pobita przez klasowego skoczka As de Pique, konia wysokiej krwi, znanego ze zwycięztw na torach międzynarodowych Anglji, Francji, Belgji i Włoch. Dnia tego byli obecni na konkursach królowie Włoski i Angielski i zwycięzkim jeźdźcom wręczali nagrody. Będąc przedstawionym obydwóm monarchom w loży królewskiej, rozmawiałem z królem angielskim, który wyraził pochwały i uznanie dla naszych jeźdźów.

12 maja, „Premio Gianicolo“—8,000 lirów.

3 nagr. (ex-aequo) Jasiek — por. Królikiewicz (750 lir.).
Jacek — mjr. Rómmel (750 lirów).
8-ma nagr. (ex aequo) „Nagroda“ mjr Rómmel (250 lir.).

13 maja, „Premio Roma“ — 20,000 lirów.

2 nagr. Jasiek — por. Królikiewicz (3,500 lir.).
5 „ (ex-aequo) Kleopatra — mjr. Rómmel (850 lir.).

11 nagr. (ex-aequo) Jacek — mjr. Rómmel (240 lir.).
16 „ „ „ Zorza — płk. Zahorski (200 lir.).

14 maja, „Premio Cecilia Metella“ = 50,000 lir.

Konkurs Myśliwski.

Nagr. 1 sza Picador — por. Królikiewicz (1,000 lirów i puhar Prezesa Komitetu Konkursów Hippicznych).
Nagr. 3-cia Jasiek — por Królikiewicz (600 lir.).
„ 8-ma Jacek — mjr Rómmel (200 lir.).

Ten konkurs był prawdziwie wielkim zwycięztwem naszem. Na początku konkursu por Królikiewicz na Jaśku zrobił parcour bez błędu, który prawie do końca, przewyższał czas o kilkanaście sekund najlepszych parcour'ów; wreszcie pobity został o 1 3/5 sek. przez belga. Por. Królikiewicz pobił znów record na Picadorze, robiąc parcour bez błędu bijąc belga o 5 sek.

Temi wprost fantastycznemi parcour'ami por. Królikiewicz zyskał sławę w Rzymie, entuzjastycznie przez tłumy witany i po skończonym konkursie owacyjnie przeprowadzony był do bramy. Mnie zaś winszowano w jury tak świetnego zwycięztwa Polski. Dnia następnego pisma Rzymskie zamieściły fotografję por. Królikiewicza oraz artykuły z wielkiemi pochwałami, a sportsmani prorokowali mu świetną karjerę sportową. Pisma zdradzały nawet pewien niepokój i obawy o „Puhar Narodów“, który miał być rozgrywany 17 maja. Puhar zwykle zdobywali włosi—obecnie mają do zwalczenia tak poważnych przeciwników jak oficerowie polscy.

16 maja „Premio Villa Borghese“ — 10,000 lirów.

Na szybkość, wysok. do 1,40.

Nagroda 11-ta „Jasiek“ por. Królikiewicz (200 lir.).
„ 15-ta „Picador“ por. Królikiewicz (200 lir.).
„ 18-ta „Nagroda“ maj. Rómmel (200 lir.).

Również jak i dnia poprzedniego por. Królikiewicz na „Jaśku“ zrobił rekordowy czas bez błędu, zaliczono mu jednak błąd nieprzewidziany, gdyż nikt z nas nie myślał by „wolta przy zmianie kierunku“ była zaliczona jako błąd. Była to moja wina; przeoczyłem punkt ten w przepisach.

17 maja „Coppa Delle Natione“.

Do nagrody o kubek Narodów stanęli: 3 Polacy, 3 Włosi, 3 Belgowie, powtarzając parcour dwa razy na tym samym koniu.

Pierwsze miejsce zajęli — Włosi
Drugie „ „ — Polacy
Trzecie „ „ — Belgijczycy

Nagrody honorowe wręczał król Włoski.

19 maja „Premio Camere di Commercio“ (Pocieszenia) — 5.000 lirów (rekord wysokości).

Z 15 koni, które stanęły do rekordu.

Nagroda 5-ta „Kuba“ pułk. Zahorski przy wysokości 1,80 mtr. (500 lir.).

Nagroda 6-ta „Nagroda“ maj. Rómmel przy wysokości 1,80 mtr. (400 lir.). Rekord osiągnięty na 1,90 mtr. przez oficera włoskiego.

20 maja „Premio Chinsure“ (Pocieszenia)—11,000 lir.

Nagr. 5-ta, Zorza — płk. Zahorskiego (750 lir.).

Mjr. Rómmel zdobył 12-tą nagrodę na Vikingu koniu oficera szwedzkiego, który nie mógł jechać sam z powodu skaleczonej ręki. Na nieznanym i bardzo trudnym koniu, zrobił mjr. Rómmel świetny parcour i pozyskał uznanie za umiejętne prowadzenie nerwowego i obcego konia

Płk. Zahorski znany już dawniej w Rzymie (uczeń włoskiej szkoły jazdy) zdobył sobie wielkie uznanie. Mjr. Rómmel miał mniej szczęścia mając konie nieznane (Huragan bowiem został już w Nicei) jednak stylem swej jazdy zwracał powszechną uwagę, Włosi nazywali go „maestro“, do czego też przyczyniły się świetne zwycięztwa por. Królikiewicza ucznia mjr. Rómmla. Por. Królikiewicz zdobył w Rzymie największą ilość nagród i najpoważniejszych, a konkursem 14 maja zaimponował niezwykle.



Kpt. francuski Vallon.

Naogół Rzym dał świetne wyniki i zwycięztwa, tu konie nasze pobiły najsławniejsze konie włoskie i belgijskie, które w Nicei święciły tryumfy.

W Rzymie brały udział w konkursach i wygrały dwie pierwsze nagrody konie polskie „Władek“ por. Bielińskiego, oraz „Ali-Bej“ ppłk. Dębińskiego, konie te brały udział w krajowych konkursach w Polsce, gdzie odznaczyły się wielokrotnie.

Kupione przez rtm Pauloci oficera misji włoskiej sprowadzone zostały do Rzymu zimą 1922 r i jeżdżone tam przez oficerów włoskich. Mile witałem zwycięztwo polskich koni, które znam dobrze z przygotowań do niedoszłej dla nas olimpjady 1920 r.

Nasz attaché militaire, mjr. Morstin zajmował się z całem poświęceniem i oddaniem naszą sprawą sportową i we wszystkiem nam dopomagał, co ułatwiało niezwykle wszelkie stosunki Z racji naszych tryumfów i pobytu w Rzymie przedstawiciele naszego Rządu, będący na placówkach polskich w Rzymie, urządzili szereg przyjęć.

Pod koniec konkursów zaproszeni zostaliśmy na śniadanie przez Ministra Wojny Włoch; zastępca Ministra Wojny oraz przedstawiciel prasy, wygłosili serdeczne przemówienia, nawiązując łączność naszej kawalerji z dawną historją naszą i obroną Europy przed azjatycką dziczą, tak za czasów dawnych jak i w roku 1920. Po śniadaniu, zwiedziliśmy wraz z gen. Barberier kościół w którym pochowane są zwłoki syna króla Jana Sobieskiego. 18 maja wydaliśmy obiad, na który zaproszeni zostali: przedstawiciele Ministerjum Wojny Włoch, przedstawiciele prasy, Jury oraz wybitniejsi jeźdźcy włoscy i oficerowie obcych armji i ich attache.

Nastrój panował swobodny i serdeczny, a przemówienia dowodziły przyjaznych stosunków i koleżeńskiej sympatji. Płk. Zahorski przemówił po włosku w naszym imieniu i dziękował za przyjęcie gościnne, jakiego doznaliśmy w Rzymie.

Attache nasz zakomunikował nam, że jesteśmy przedstawieni do orderu, co zostało zatwierdzone. Otrzymaliśmy też zaproszenie do loży na przedstawienie galowe w operze, na którym były obecne obie pary królewskie.

Innym razem dostaliśmy zaproszenie do teatru na przedstawienie jubileuszowe. Naszą lożę ubrano kwiatami, udekorowano polskiemi barwami i orłem polskim. W czasie antraktu podszedł do mnie sekretarz Prezydenta Ministrów Mussoliniego, z zapytaniem, czy nie chcielibyśmy się przedstawić Panu Mussiliniemu. Zaproponowałem to naszym oficerom i wraz z maj. Morstinem poszliśmy do loży p. Mussoliniego, który nas przyjął z wielką uprzejmością.

Po skończonych konkursach, poseł nasz przy Watykanie postarał się o audjencję u Ojca Świętego Piusa XI, który nas przyjął i w serdecznym przemówieniu przypominał czasy spędzone w Polsce, podnosił męstwo naszych wojsk i błogosławił całej armji naszej, a przez armję całemu narodowi, który ceni jako szlachetny i rycerski. Ojciec Święty interesował się naszemi sportowemi sukcesami a nawet końmi i hodowlą w Polsce, zapytując w jakim kierunku hodowlanym idziemy. Pożegnawszy serdecznie, obdarzył nas specjalnym błogosławieństwem.

Po audencji u Papieża zaproszeni zostaliśmy na śniadanie do posła Skrzyńskiego, który okazał nam tyle serdeczności, że w sercu każdego z nas zostawił uczucie wdzięczności prawdziwej.

Cała Polonja będąca na placówkach naszych w Rzymie była nam szczerze rada i serdecznie nas podejmowała, dopomagając we wszystkim

We Włoszech propaganda nasza miała jeszcze większe znaczenie niż we Francji, tam bowiem wiedzą o nas więcej, mając ciągły i ścisły kontakt z Polską — we Włoszech dużo jest jeszcze ludzi, którzy prawie nic, a przynajmniej niewiele o Polsce wiedzieli. Wiemy wszyscy, jak ważnym czynnikiem w życiu jest propaganda i jak duże ona oddaje usługi w życiu politycznym. Sport, a szczególniej efektowny sport konny, jest świetną propagandą, a tembardziej połączony z tak znacznemi sukcesami, jakie osiągnęli oficerowie naszej ekipy w Nicei i Rzymie. Obserwując uważnie, widzę jak wielkie znaczenie miało wysłanie ekipy Polskiej na konkursy, zarówno dla M. S. Wojsk. jak i dla M. S. Zagranicznych. Jako przykład służyć może odezwanie się attache militaire czeskiego który z zazdrością twierdził, iż Polska udaną propagandą sportową zyskała sobie większą popularność niż czesi, łożący na to ogromne sumy. W dziedzinie sportu i organizacji w tej podróży nauczyliśmy się bardzo wiele, i tem łatwiej będziemy mogli przygotować ekipę naszą na rok przyszły 1924, na Olimpjadę Międzynarodową w Paryżu. Ufam, iż docenionem będzie znaczenie propagandy sportowej i że w organizowaniu Olimpjady znajdziemy szerokie poparcie i pomoc nietylko ze strony Rządu, ale i osób prywatnych oraz Towarzystw Sportowych.

Najważniejszym czynnikiem powodzenia kawalerji naszej na Olimpjadzie jest kobry koń, to też wierzę, iż oprócz koni rządowych, najlepszych jakie armja nasza posiada, znajdą się konie prywatne, wypożyczone oficerom, tembardziej iż sportsmen i hodowca rozumieją, że po odbytej Olimpjadzie wartość konia zwiększa się nieraz kilkakrotnie. Dajcie nam konie szlachetne, a my Olimpjadę wygramy i chlubę Polskiej Kawalerji i Sportowi Polskiemu przyniesiemy.

Na rok przyszły czeka nas poważna próba konia i jeźdźca: „Militari" w międzynarodowym współzawodnictwie; do tego trzeba będzie koni szlachetnych — rasowych. Patrzmy na Olimpjadę jako na rzecz wspólną i ogólną. Jeśli kilku oficerów własną prawie inicjatywą mogło to zdobyć co zdobyło, to cóż dopiero da współpraca społeczeństwa i przygotowanie całoroczne planowe i systematyczne.

Raz jeszcze przypomnę iż ekipa nasza wyjechała bez przygotowania uprzedniego na koniach słabych, które dostali przed samym wyjazdem, a jednak nie przynieśli wstydu.

Por. Tadeusz Daszewski

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Dnia 26 maja** b. r. o godz. 5 pp. na dworcu kol. Wiedeńskiej prezes klubu Jazdy, mrgr. Wielopolski, prezes Tow. Zachęty Hod. Koni, Albert hr Wielopolski, płk. Dreszer, płk. Głogowski, ks Hieronim Lubomirski, rtm. Załuski, M. Radwan T. Jaworski i wielu innych uroczyście spotykali zwycięzców konkursów w Nicei i Rzymie: płk. Zahorskiego, mjr. Rómmla i por. Królikiewicza

— **Dnia 27 maja** b. r. o godz. 4 pp. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił do Belwederu gen. Rozwadowskiego inspektora jazdy, F. Jurjewicza dyr. Zarządu Stadnin Państwowych, mrgr. Wielopolskiego, Alberta hr. Wielopolskiego płk. Dreszera ppłk. Głogowskiego. płk. Zahorskiego, mjr. Rómmla, por. Królikiewicza i por. Daszewskiego.

W życzliwych i pełnych zachęty do dalszej pracy słowach wyraził p. Prezydent Rzeczypospolitej zebranym swoje uznanie, dziękując im za inicjatywę i wytrwałe wysiłki, którym Polska zawdzięcza tryumfalne wyniki osiągnięte przez swoich jeźdźców na Międzynarodowych Konkursach w Nicei i Rzymie, a które wskrzesiły w Europie pámięć i sławę polskiego jeźdźca i konia.

— **Dnia 28 maja** b. r. o godz 8 w. Prezes Ministrów gen. Sikorski wydał obiad na cześć płk. Zahorskiego, mjr. Rómmla, por. Królikiewicza i por Daszewskiego na którym w pięknych słowach wzniósł toast na cześć naszych dzielnych jeźdźców w ręce Inspektora Kawalerji gen. Rozwadowskiego.

— **Dnia 31 maja** b. Minister Spraw Zagranicznych hr. Skrzyński wydał obiad w ścisłem kółku dla nicejskich i rzymskich zwycięzców, podnosząc wysokie znaczenie tych zwycięstw nietylko w życiu sportowem ale i politycznem.

— **Dnia 4 czerwca** grono sportsmenów podejmowało bankietem w salonach Hotelu Europejskiego płk. Zahorskiego, mjr. Rómmla, por. Królikiewicza i por Daszewskiego

— **Sekcja Ogólno-Wojskowa T. W. W.** urządza w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 11-ej w Auli Wyższej Szkoły Wojennej ul. Koszykowa Nr. 79, odczyt na temat „Chów konia, remont i używanie jako konia wierzchowego", prelegent pułkownik Wolbek.

Wstęp wolny i dla niecżłonków.

— **Walne zebranie** członków Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce odbyło się w dniu 2 czerwca.

Przewodniczył Prezes Towarzystwa Albert hr. Wielopolski, obecnych było 48 honorowych i rzeczywistych członków.

Po uczczeniu przez powstanie zmarłego członka Towarzystwa ś. p. Stanisława Wodzińskiego, Prezes odczytał preliminarz budżetowy na rok 1923. Budżet zebrani przyjęli do wiadomości, jak również i odczytane następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Na członków honorowych Towarzystwa przyjęto przez aklamację: marszałka Ferdynanda Focha, oraz p. Stanisława Wotowskiego.

Zebranie zakończono wyborami 10 nowych rzeczywistych członków Towarzystwa.

— **Program wyścigów i konkursów hippicznych** T. M. J., które odbędą się w Krzeszowicach koło Krakowa w dniach 21, 23 i 24 czerwca 1923 r.

Dzień I-szy czwartek 21.VI b. r. o godz. 14 m. 30.

I. Konkurs dla koni, które bona fide nie były nigdy ujeżdżone przez zawodowego koniuszego. Przeszkód 12 z takietami. Wysokość 110 ctm. szerokość do 3 mtr, nagroda honorowa wartości 300,000 mk. pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartośei 100,000 mk. trzeciemu, żetony czwartemu, piątemu i szóstemu koniowi.

Konie które wygrały na publicznych konkursach I nagrodę wykluczone. Wpisowe 5,000 mk.

O godz. 16-ej przerwa

II. Bieg otwarcia płaski gentlemański.

Dla 3 l. i starszych ogierów i klaczy urodzonych w Polsce. Dystans około 2,000 mtr. Waga dla 3 l. 63 kg., 4 l. 67 kg., dla 5 l. i st. 70 kg. Klacze 2 kg. ulgi, nadto konie pół krwi 5 kg. ulgi. Konie które w 1923 roku jakikolwiek bieg wygrały wykluczone. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. ofiarowana przez barona Götza pierwszemu koniowi, nagroda honorowa 200,000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu.

Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 10,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

III. Bieg z płotami gentlemański dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2,400 mtr. Waga dla 4 l. 65 kg., dla 5 l. i starszych 70 kg., klacze 2 kg. ulgi, nadto konie pół krwi 5 klg. ulgi. Konie które wygrały w 1923 r. bieg z płotami lub przeszkodami 5 kg. więcej. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. ofiarowana przez hr. Ponińskiego Mieczysława pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 300,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu

Z każdej nagr. 10% dla hodowcy. Wpisowe 10,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

Następuje dalszy ciąg konkursu Nr. 1.

Dzień II-gi. sobota 23.VI b. r. początek o godz. 14-ej.

IV. Jazda Maneżowa.

Grupa A.

Dla koni pięcioletnich i starszych jeżdżonych przez produkującego jeźdźca bona fide od 1 maja 1923 r., premjowany koń pierwszą nagrodą za jazdę maneżową na publicznym konkursie wykluczony.

Nagroda honorowa i 400.000 mk., pierwszemu koniowi, żeton i 200,000 mk. — drugiemu, żeton i 100,000 mk. — trzeciemu, i żeton — czwartemu.

Wpisowe 2,000 mk.

Grupa B.

Dla pięcioletnich i starszych koni jeżdżonych przez produkującego jeźdźca bona fide od 1 grudnia 1922 r., który już zdobył za jazdę maneżową I-szą nagrodę na konkursie publicznym.

Wpisowe 2,000 mk

Wymagane warunki patrz załącznik.

V. Skok na wysokość od 1,30 mtr. wzwyż. Nagroda Bojanowa 400,000 mk. i żeton — pierwszemu, żeton i 170,000 mk. — drugiemu, oraz żeton — trzeciemu koniowi.

Wpisowe 5,000 mk.

VI. Bieg płaski gentlemański dla 3 letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans około 2,000 mtr. Waga: dla 3 l. 63 kg., 4 l. 66 kg., 5 l. i starszych 70 kg. Koniom pół krwi nadto 5 kg. ulgi.

Nagroda honorowa wartości 400,000 mk., — pierwszemu, nagroda honorowa wartości 150,000 mk. — drugiemu i nagroda honorowa wartości 100,000 mk. — trzeciemu. Z każdej nagrody 10% dla hodowcy.

Wpisowe 5,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

VII. Bieg z płotami gentlemański dla 4-l. i starszych koni urodzonych w Polsce. Waga 4-l — 60 kg., 5-l. i starszych — 70 kg. Konie pełnej krwi nadto 5 kg. Klacze 2 kg. ulgi. Dystans około 2,000 mtr. Nagroda honorowa wartości 400,000 mk. zwycięzcy, nagroda honorowa wartości 150,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa wartości 100 000 mk trzeciemu. koniowi

Wpisowe 5,000 mk. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

VIII. Konkurs średni. Przeszkód 14 z takietami, wysokość 120 ctm., szerokość do 3 mtr. Nagroda honorowa wartości 300,000 mk. pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu, nagroda honorowa 100,000 mk. trzeciemu żeton czwartemu, piątemu i szóstemu koniowi.

Wpisowe 5,000 mk.

Dzień III ci niedziela 24 czerwca o godz. 14 m. 30.

9. Bieg płaski gentlemański. Nagroda zamku Łańcuckiego dla 4 l. i starszych og. i kl. pół krwi urodzonych w Polsce. Dystans około 2,400 mtr. Waga 4 l. 65 kg., 5 l. i starszych — 70 kg. Konie, które jakikolwiek bieg w 1923 r. wygrały 5 kg. więcej. Klacze 2 kg. ulgi. Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Potockiego wartości 500,000 mk. pierwszemu nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu nagr. honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu koniowi Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 5,000 mk. Startujące konie otrzymują wpisowe z powrotem.

10. Bieg z płotami gentlemański, dla 4 l. i starszych koni wszystkich krajów, które bona fida od pół roku nie były w ręku zawodowego trenera. Dystans około 2,400 mtr. Waga 4 l. 70 kg., 5 l. i starszych 75 kg. Konie pół krwi 2 kg ulgi. Nagroda honorowa wartości 500,000 mk. pierwszemu koniowi ofiarowana przez pana Józefa Hallera, nagroda honorowa 200.000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa 100.000 mk. trzeciemu koniowi. Z każdej nagrody 10% dla hodowcy. Wpisowe 10.000. Konie startujące otrzymują wpisowe z powrotem.

11. Wielki bieg myśliwski za mastrem. Dystans około 10 klm. dla koni wszystkich krajów. Waga minimalna 70 kg Nagroda honorowa wartości 1,000,000 mk. ofiarowana przez pana hr. Adama Potockiego pierwszemu koniowi, nagroda honorowa wartości 200,000 mk. drugiemu koniowi, nagroda honorowa wartości 100,000 mk. trzeciemu. Wpisowe 10.000.

12. Konkurs pań 8 przeszkód 1 mtr. 2 nagrody honorowe. O ile nie będzie 4 koni startujących konkurs odwołany. Wpisowe 5,000 mk.

13. Wielki konkurs Internacjonalny. Przeszkód 15 bez takiet, wysokość 130 cm szerokość do 3 mtr. Nagrody Dzikowa ofiarowane przez pana hr. Zdzisława Tarnowskie-

go i nagr. honorowa pierwszemu koniowi, żeton 300.000 mk. drugiemu żeton i 200,000 mk., trzeciemu. Wpisowe 2,000 mk.

Załącznik do punktu IV. Jazda maneżowa.

Wymagane warunki.

Grupa A.

a) Stęp (na obu rękach). 1) na wprost, 2) na zadzie w prawo (w lewo) w tył marsz, 3) zatrzymanie, 4) cofanie, 5) zmykanie, 6) wzdłuż ścian i przez ujeżdżalnię.

b) Kłus i krótki kłus (na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku, 3) koło 4) wolta, 5) trzy półkola przez ujeżdżalnię, 6) zmykanie wzdłuż ściany i przez ujeżdżalnię, 7) zatrzymanie, 8) cofanie.

c) Galop i krótki galop (na obu rękach), 1) na wprost 2) przejście w stępa, 3) koło, 4) wolta, 5) przejście w kłusa, 6) trzy półkoła przez ujeżdżalnię bez zmiany nogi, 7) pół wolta ze zmianą nogi, 8) zatrzymanie, 9) cofanie.

d) Wyciągnięty galop na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku ze zmianą nogi w skoku, 3) zatrzymywanie.

e) Wyciągnięty kłus (na obu rękach), 1) na wprost, 2) zmiana kierunku, 3) zatrzymywanie.

f) Przesadzanie przeszkód.

1. Barjera wysokości 90 cm. 2 płot wysokości 105 cm. za nim rów 1 m. 50 cm. szeroki jedną przeszkodę wziąć trzy razy z zatrzymaniem zwrotem konia na zadzie w tył.

Konie okiełznane munsztukiem i prowadzone czterema wodzami Popis chodów normalnych na małym czworoboku 70 plus 45 wyciągniętych zaś chodów na wielkim czwoboku 100 · 200.

Grupa B.

Te same warunki tylko konie prowadzone w normalnych chodach na samych wodzach munsztukowych a w krótkim galopie musi być pokazaną na obu rękach pirueta.

Każdy jeździec powinien sobie przygotować krótki program popisu swego konia, żeby wszystkie podane wyżej wymagania jaknajsprawniej pokazać.

Ogólne wskazówski.

Zapisy do wszystkich konkursów i wyścigów zamykają się w sekretarjacie T. M. J. K. (Kancelarja V Brygady Jazdy, Kraków, Pawia L. 3). 10 czerwca o godz. 20 tej

Właściciel lub jego pełnomocnik zapisujący konia do konkursu jest odpowiedzialny za prawdziwość i ścisłość podanych szczegółów dotyczących karjery i pochodzenia konia,

W zapisie winny być podane: a) imię i nazwisko właściciela konia lub zapisującego, b) nazwa konia, c) wiek, płeć i maść 6 l. i st. konie można podawać jako pełnoletnie, d) pochodzenie konia (może być niewiadome), oraz winny być dołączone stawki w pełnej wysokości. (Przy powtórnym zapisie wystarcza wymenienie nazwy zapisującego i ko-

ZAGRANICZNA.

TELEGRAM WŁASNY.

— **Epsom,** 6 maja.

Derby angielskie: 1) **Papyrus** (Tracery i Miss Matty), 2) *Pharos*, 3) *Parth.*

— **Bois de Boulogne,** 24 maja.

Prix Reiset, 30.000 fr., 3000 mtr. dla 3 l.

Aldebaran og. gn. (Sardanapale i Diavolezza) p. L. Mantaszewa ż. Winkfeld – 1, Hamac—2, Pontavert—3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 3/4 dł w 3 m. 32 4/5 s. Tot. 36.50 za 10.

27 maja.

Prix Lupin (Poule des produits) 50.000 fr., 2100 mtr.

Massine 3 l. og. gn. (Consols i Mauri) p. H. Ternynck, ż. Sharpe—1, Mousko—2, Grand Guignol—3, b. m. Premontre i Sir Gallahad.

Wygr. o 1 dł. Tot. 30 za 10.

Prix Rainbow 40.000 fr. 5000 mtr.

Flechois — 1, Sens—2, Keror—3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 2 dł.

— **Manchester,** 25 maja.

Manchester Cup (Hdcp.) 2250 Ł., 1 1/2 mili.

Bhuidhaonach og. gn. 4 l., 8 ston (Royal Realm — Countess Zia) maj. ż. Kaizer, ż Fox — 1, Silurian (4 l., 8 — 1)— 2, Beauregard (5 l., 7 — 5)—3, b. m. 12 koni.

Wygr. o 2 dług. w 2 m. 41 4/5 s. Cota 33 : 1.

28 maja.

Red Rose 3 y. o Stakes, 1388 Ł., 5 furl.

Zanoni og. siwy (Royal Canopy i Prosperina) 8—8, p. D. J. Cogan ż. Carslake—1 Suryakumari (9—9)—2. Gillyflower (8—2)—3.

Wygr. o 2 dł w 1 m 5 2/5 s.

— **Enghien,** 26 maja.

Steeple Chase Annuel 50.000 fr., 4500 mtr.

Mouzu wał. gn. 5 l., 74 kg. (Oversight i Medlicot) p. T. Cahn, ż. Thibault—1, Harr—2, Orican—3, b. m. 8 koni. i 2 upadły.

Wygr. o 1/2 dł.

— **Lingfield,** 28 maja.

Lingfield Park Breeders' Stakes 845 Ł., 1 1/4 mili.

Eastern Monarch og. gn. 3 l. 8 st. (Lemberg i Eastern Pearl) Sir G. Bullougha, ż. Elliott—1 Greenfinch—2, Tornaveen—3, b. m 3 konie.

Wygr. o 2 dl. Cota 8 : 1.

— **York,** 29 maja.

Londesborough Stakes 857 Ł., 1 mila.

Westmead wał. kaszt. 4 l. (William Rufus i Star of Eve) p. H. Cottrill, ż. Jones—1, Philter—2, Daughter in Law—3

Wygr. o 2 dł. w 1 m. 45 1/5 s.

— **Curragh (Irlandya),** 30 maja

Irish 2000 Guineas, 1 mila.

Soldumeno og. gn. (Diadumenos i Sunbridge) p D. Sullivana, ż. Burns — 1, Clonespoe — 2, Buaccaill Breah—3, b. m. 6 koni.

Wygr. o 1/2 dł.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego. Warszawa. Piękna 15.